GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 205.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 3 Sierpnia 1829 roku w Poniedziałek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

WARSZAWA. — Na ostatnim targu tutejszym płacono: Pszenicę 14 do 25, żyto 7 do $8\frac{1}{4}$, jęczmień 6 do 7 owies 5 do $5\frac{1}{2}$ złp. za korzec.

AMSZTERDAM. — *Dnia 25 lipca.* — Pszenicy mały pokup był dnia wczorajszego, a żyto musiano oddawać nieco taniéj, bo dużo właścicieli cisnęło się na targ ze sprzedażą. Płacono: pszenicę polską 126 fnt. pstrokatą dawną 368 Fl., nową ditto 350 Fl. ($43\frac{3}{4}$ i $45\frac{3}{4}$ złp. za korz.) — Żyto 118 do 119 fnt. pruskie po 160 do 162 Fl. ($19\frac{4}{5}$ do 20 złp. za korzec).

HAMBURG. — *Dnia 28 lipca.* Za obligacje udziałowe (300 złp.) polskie, z dostawą na 1 sierpnia żądano $100\frac{3}{4}$, płacono $100\frac{5}{8}$; z dostawą na 1 września żądano $101\frac{1}{4}$, płacono $101\frac{1}{8}$.

LONDYN. — *Dnia 24 lipca.* — Piękna pora czasu, któréj doczekaliśmy się nareszcie, sprawiła, że dzisiejszy targ zbożowy nie był ożywiony. Owies płacono 1 s. taniéj.

Na targu dnia 21, było więcéj czynnego ruchu, ile że z prowincji wiele kupców przybyło, a pszenicy angielskiéj mało było dowiezionéj. Za pszenicę zagraniczną w pięknem ziarnie dawano 2 do 3 szel, a za pośledniejszą 1 s. drożéj jak przed ośmiu dniami.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— *Rejent powiatu lipnowskiego.* — Zawiadamia publiczność, iż aktem urzędowym w kancellarji podpisanego rejenta w dniu 27 m. i r. b. pod Nro 889 zeznanym, Felicjan Osiecki obywatel, część swoję dóbr ziemskich: Suradowka i Psałdowa, Antoniemu i Marjannie z Osieckich Kwiatkowskim małżonkom, za summę szacunkową złp. 9,352 sprzedał; następnie, że wszelkie jakiekolwiek późniejsze mówionego Felicjana Osieckiego czyny rzeczonéj części dotyczyć się mogące, za nieważne uznane być mają. — W Lipnie dnia 28 lipca 1829 r. — Antoni Korwin *Fijałkowski.*

— Marsz marsialny przez Serravale ofiarowany Jego Cesarzewiczowskiéj JMci W. X. Cesarzewiczowi Konstantemu wyszedł z litografji, i przedaje się u Brzeziny i u Magnusa po złotym iednym.

— Numer 29 Tygodnika dla dzieci wyszedł z druku. Zawiera w sobie następujące artykuły 1). Podróż Józia z Warszawy do Szlązka 2). Niektóre wyjątki z dawnych polskich wierszopisów.

— W więzieniu tutejszém znajduje się i będzie oddany do instytutu poprawczego zepsutéj młodzieży, chłopiec 16letni, który niedawno w czasie deszczu, roznosił po różnych miejscach bilety niby od pana swego, (u którego dawniéj służył) prosząc o pożyczenie parasoli i zebrał ich tym sposobem kilkanaście.

— W Paryżu wydał już pan Leonard Chodźko, dzieło w dwóch tomach z rycinami, o którém niedawno donieśliśmy, to jest: *L'histoire des legions polonaises en Italie.* Cena na miejscu 17 franków.

— Wedle taxy mięsa przez urząd municypalny dla miasta Warszawy na m. bieżący ogłoszony, funt mięsa wołowego kosztuje gr. 8, cielęciny gr. 9, wieprzowiny gr. 9, baraniny i skopowiny gr. 7.

— Po ukończeniu popisu publicznego uczniów szkoły wojewódzkiéj warszawskiéj XX. Pijarów d. 22 lipca r. b. następujący uczniowie otrzymali: *Nagrody w książkach*, z klassy I. Stachurski Juljan, Klimkiewicz Alexander, Wagner Lucjusz. Z klassy II. Makomaski Stanisław, Aszperger Alexander, Cissowski Michał, Zalewski Antoni. Z klassy III. oddziału A. Gołębowski Bolesław, Hube Xawery, Jabłoński Józef, Wypyski Franciszek. Z klassy III. Oddziału B. Zwoliński Mikołaj, Raźniewski Ignacy. Z klassy IV. Barankiewicz Ignacy, Brandt Xawery, Chrząnowski Leander, Słupnicki Leon. Z klassy V. Zaliński Stanisław, Hantelman Konrad, Wróblewski Maciej, Rakowski Kwiryn, Łukowski Zacharjasz. Z klassy VI. Oddziału A. Rutkowski Jan, Dorantowicz Alexander. — *Nagrody w laurach*, z klassy I. Wróblewski Stanisław, Kostecki Teodor, Stankowski Leopold, Kossecki Bolesław, Godlewski Michał, Korewa Alexander, Miecznikowski Dominik, Szmitkowski Walenty. Z klassy II. Choromański Seweryn, Adelstein Daniel, Dąbrowski Alfons, Krauze Józef, Załęski Teofil, Tuszowski Roman, Kryński Józef, Maliszewski Leon, Jawornicki Felix, Górski Adam, Kościołowski Michał, Lilpop Stanisław, Bąbczyński Marceli. Z klassy III. Oddziału A. Kohlsdorf Michał, Chrząnowski Wincenty, Mianowski Alexander, Krajewski Heljodor, Kossakowski Konstanty, Bagiński Fran-

ciszek, Wolf Alexander, Kamionowski Alexander. Z klassy III. Oddziału B. Szczyt Krzysztof, Fiederowicz Szymon, Raczyński Franciszek, Burgielski Alexander, Dąbrowski Wincenty, Popielewski Teodor, Rudnicki Teofil. Z klassy IV. Kochanowski Franciszek, Zalewski Adolf, Rutkowski Leander, Brühl Henryk, Smarzewski Michał. — *Publiczne pochwały*, z klassy I. Jaroszyński Tomasz, Ulanecki Stanisław, Wilski Julian, Mentzel Władysław, Zagórski Alexander, Duszyński Józef, Kossecki Stanisław, Wolski Eugeniusz, Matłaszyński Jan, Biedrzycki Jan, Sporny Józef. Z klassy II. Wiatrowski Józef, Wiatrowski Franciszek, Dziewulski Michał, Rożański Julian, Wroński Mateusz, Zieliński Kazimierz, Zientecki Jan. Z klassy III. Oddziału A. Szymoński Mikołaj, Lichtenstein Ildefons, Thalgrün Maurycy, Żarkow Piotr, Vorbrodt Jan, Drzewiecki Emilian. Z klassy III. Oddziału B. Fechner Władysław, Sławianowski Franciszek, Wilski Wincenty, Gorczyczewski Józef, Betley Michał, Pękalski Wojciech, Preiss Jakób. Z klassy IV. Fontana Ignacy, Wasiutyński Leonard, Grabowski Edward, Grabowski Alexander, Torosiewicz Palemon, Rutkowski Jan, Bniński Alexander, Biesiekierski Julian, Topolski Leon, Czarnecki Marceli, Brzeziński Alexy. Z klassy V. Maciatowicz Andrzej, Markowski Franciszek, Przyłuski Jan, Wróblewski Ignacy, Zalewski Jan, Zdziłowiecki Julian, Miedzielski Maxymilian, Mazurkiewicz Benjamin, Psarski Wiktor, Sulikowski Henryk. Z klassy VI. Oddziału A. Gucki Leopold, Godlewski Władysław, Psarski Ewaryst, Dybowski Józef, Tarczałowski Roman. — Dnia 23, 24, 25, 27, 29, lipca r. b. złożyli *Examen kwalifikacyiny* następujący uczniowie: Z klassy VI. Oddziału B. Alciato Jan, Bełza Karól, Bełżyński Piotr, Borowski Stanisław, Budzyński Alexander, Czerniewicz Piotr, Dornfeld Franciszek, Duwe Adam, Dzierżawski Franciszek, Dzieszkowski Grzegorz, Dziewicki Roman, Dziewicki Seweryn, Filipowski Jan, Galle Alexander, Gastell Henryk, Grodzicki Seweryn, Grodzicki Xawery, Jakubowski Teofil, Ilnicki Hieronim, Iwański Franciszek, Kisielewski Adam, Klecki Michał, Kostrzewski Ignacy, Koźmiński Kazimierz, Lewandowski Kazimierz, Loewe Adolf, Magierowski Stanisław, Nędzki Henryk, Olszewski Jan, Osakowski Jan, Paprocki Alexander, Paprocki Emeryk, Pilarski Felix, Psarski Hipolit, Półtarzewski Konrad, Radliński Andrzéj, Romanowski Chryzostom, Rostworowski Juliusz, Rutkowski Jan, Rzewuski Jan, Szweykowski Józef, Taszycki Józef, Urmowski Leon, Waldenberg Moyżesz, Wąsowicz Nicefor, Zacharyasiewisz Izydor, Ziemiecki Ludwik, Ziemięcki Jan, Zmorski Felix. Z prywatnéj edukacji: Dworzaczek Edward, Wołowski Kazimierz, Żołtowski Stanisław.

AMERYKA. — *Dnia* 28 *czerwca*. — Piszą z Nowego Jorku, że amerykańska taryffa celna, zrządza bezprzykładne w handlu wypadki. Kapitaliści, którzy przez lat 40 mimo rozmaitych okoliczności oprzeć się zdołali, teraz w kredycie swoim wachać się poczynają. Donoszą z Providence (Rhode Island), że tam w ciągu 10 dni i w obwodzie 10 miles, przeszło 2500 ludzi z sposobu do życia wyzuci zostali.

— Donoszą z Buenos-Ayres pod d. 3 maja, że jak się zdaje, federaliści i Lopez boją się naprzód postąpić. Jenerał Lavalle oczekuje na korpus jenerała Paz, z którym chce wspólnie na nieprzyjaciela uderzyć, a że ma bank do swéj dyspozycji i podostatkiem broni oraz zapasów wojennych, jest wiele podobieństwa że uda mu się przywieść do porządku wyższe prowincje.

— Rząd z Montevideo ofiarował się dać rządowi w Buenos-Ayres wojsko posiłkowe, co ztąd pochodzi, że ministrowie Giro i Munnoz należą do stronnictwa Unidos i są osobistymi nieprzyjaciołmi Rivadawji.

— Doniesienia z Valparaiso dochodzą d. 5 kwietnia; według nich obrano w Boliwji prezydentem jenerała Santa-Cruz, a wiceprezydentem pułkownika Armaza. Ten ostatni wydał odezwę, z któréj pokazuje się że stał na czele wojska które ostatnią zrządziło rewolucję; o téj taką pisma publiczne udzieliły wiadomość: „W Boliwji przyszła w tych czasach rewolucja do skutku i pojmano prezydenta oraz wiceprezydenta. Pierwszego którym był jenerał Blanco rozstrzelano, jak się zdaje na zasadzie téj samej sprawiedliwości i podług takich form, jakie zachowano przy zabójstwie Don Man: Dorrego w Buenos Ayres.„

ANGLJA *Z Londynu dnia* 18 *lipca* -- Towarzystwo, mające na celu wykupywanie osób za małe długi uwięzionych, wykupiło od 3 czerwca 79 dłużników.

-- Jedna z gazet dublińskich pisze: Doniesienia o rozruchach w Irlandji są przesadzone, a w każdym razie, tak mało mają styczności z emancypacją, jak z wojną turecką. Przesadzanie jest dziełem tych, którzy lud uciemiężają dla wzmocnienia własnéj siły; oni to całym wpływem swoim wystawiają, że niższe klassy są niespokojne i buntownicze; kłótnie i spory na jarmarkach, sprzeciwianie się policji, są to dawne rzeczy, a nie są wcale skutkami emancypacji. I temu nieszczęściu przy pomocy Boga położy koniec większe uobyczajenie ludu pospolitego; ale nie jest to dzieło kilku miesięcy. Polityczne draznienia najmniéj trafiają do celu. Po nastąpionym wyborze w Klare, drażniącym teraz umysły, znowu spokojnie będzie w Irlandji.

-- Niedleko Leeds zgromadziło się niedawno około 1000 tkaczów i innych rzemieślników i zgromadzenie ich postanowiło wstrzymać się od używania mleka i masła dopóty, dopóki pierwszego kwarta na półtora pence a drugiego funt na 8 pence nie spadnie.

FRANCJA. *Z Paryża, dnia* 23 *lipca* -- Sześciu inwalidów podpisało skargę do izby deputowanych przeciw instytutowi inwalidów w Paryżu. Dochodzono, jakie mieli przyczyny do zaskarżenia administracji tego instytutu, ale pokazało się, że z 6 nazwisk podpisanych na petecji dwa nigdy się nie znajdowały na liście inwalidów, że żołnierz trzeci z porządku na podpisie, od wielu lat pensję pobiera, i że trzéj ostatni należą do liczby inwalidów ciemnych i pisać nieumiejących, nakoniec że z podpisanych o podanéj petycji żaden nic nie widział.

-- Ajent portugalski przybył do Havre ze zleceniem Don Miguela do rządu francuzkiego i oznajmił Portugalczykom, bawiącym we Francji, że Don Miguel pewnie im przebaczy, jeśli tylko broni przeciw niemu nie będą podnosili.

-- Rady jeneralne wszystkich departamentów zezwoliły w roku bieżącym na rzecz duchowieństwa 1,475,911 fr.

-- Dziennik Narad mówi w ten sposób o wzięciu Sylistrji: Poddanie téj twierdzy jest wielce ważném zdarzeniem wojenném, przyspiesza i zapewnia upadek twierdz Giurgewo i Ruszczuka. Tym sposobem, oprócz Widdynu, przeciw któremu zapewne nowe i pomyślne rozpoczną się działania, zabezpieczona jest dla Rossjan cała linja dunajska jako podstawa dalszych działań i wojna ustaje niejako w Bułgarji, a przenosi się w sam środek państwa. Wiadomo że, ażeby przebyć góry bałkańskie niekoniecz-

nie trzeba przechodzić przez Szumlę; przez Zofję i Philippopolis łatwiejsze jest przejście, a prócz tego mają Rossjanie jeszcze inne otwarte drogi do Adrjanopola, jeśli tylko zostawią pod Szumlą korpus obserwacyjny.

-- Pod napisem: *O ważności Szumli,* umieścił Konstytucjonista następujący artykuł: "Zwyczajnym i w korrespondencyjnych doniesieniach ze wschodu często powtarzanym błędem, jest że Rossjanie mają zamiar po wzięciu Sylistrji, oblegać Szumlę. Twierdza ta albo raczej to stanowisko wojenne, do wzięcia prawie niepodobne, leży na wschodniéj pochyłości odnogi góry Hämus, wznoszącéj się od Dunaju prostopadle. Dopóki główna wojny widownia była między tą rzeką, morzem i górami, dopóty punkt ten był nader ważny, już to jako grożący linjom rossyjskim, już jako schronienie dla Turków po klęsce na równinach. W ciągu wojny mieliśmy nieraz tego przykład; ale cała ważność téj twierdzy znika, jak skoro wojna w inną stronę się przenosi. Ażeby Szumlę zdobyć, potrzebaby poświęcić liczne wojsko, mnóstwo amunicji i wiele czasu, może reszta kampanji tegoroczněj zeszłaby przy niéj. Ale jakiż skutek byłby tylu natężeń? Może zapewnienie sobie przejścia w tym punkcie przez góry bałkańskie? Atoli za Szumlą, a przed Adrjanopolem, znajdują się podobne punkta, mogące za każdym krokiem wstrzymywać całe wojsko, które zatém należałoby oblegać. Lecz po upadku Sylistrji, Giurgiewa i Ruszczuka, zmienia się natura wojny. Wtenczas, niepotrzebują już Rossjanie, aby przejść przez Hämus, udawać się przez Szumlę stanowiącą w górach tych punkt środkowy. Natura wskazuje im po prawéj stronie drogę przez Zofję do Philippopolis wzdłuż granic Serbji, na któréj pomocy mogą polegać; po lewéj linję przez Aidos i okolice nadbrzeżne ku lasowi białogrodzkiemu. Taki plan mając, dosyć będzie Rossjanom obserwować korpus turecki w Szumli, a z równin adrjanopolskich, łatwo im będzie osadzić południowe przejścia Bałkanu, ażeby Turkom w Szumli przeciąć odwrót i wygłodzić ich za warowniami. Niesłusznie, powtarzamy, utrzymują niektórzy, że oblężenie Szumli jest koniecznie potrzebne i jedną z głównych przeszkód, jakie Rossjanie usunąć muszą, jeśli chcą plany swoje przywieść do skutku. Ani wątpić, że twierdza ta pożyteczna jest dla Turków, ale tylko warunkowo; cała jéj ważność upada, jak skoro wypadki inny obrót biorą.

-- Lady Morgan wyjechała ztąd do wód w Spaa. Ma ona zamiar wydać dzieło z powodu ostatniego pobytu swego w Paryżu. Dziennik Narad spodziewa się, że autorka ta korzystniéj sądzić będzie o Francuzach teraźniejszych, aniżeli to uczyniła r. 1816.

-- Przed niejakim czasem przesłał królowi ktoś nieznajomy tysiąc frankow, które z rozkazu monarchy, tutejszéj dyrekcji ubogich oddane zostały.

-- Oprócz wielu listów, pism, pisemek ulotnych, poezji i t. p. wydano także 41 rycin na miedzi i rycin litograficznych, dotyczących Napoleona.

-- W Bordeaux była licytacja na wina, które tak tanio przedawano, że butelka tylko po 6 centimów ($2\frac{2}{3}$ grp.) przypadała.

-- Gazeta Codzienna zapewnia, że w czasie rozpraw nad budżetem, miano 683 mów.

-- Dnia 15 sierpnia otwarty zostanie teatr włoski, w tymże samym czasie spodziewana jest panna *Sontag* z powrotem do Paryża. Teatr angielski rozpocznie swe wystawy w przyszłym tygodniu; dyrektor pan Abboht sprowadził kilku znakomitych artystów, między którymi Miss Smithson. Wszystkiego będzie danych 8 tylko reprezentacji.

-- Pułkownik Fabvier, który nie jest bogaty, ofiarował należącą mu summę 259,000 franków na wsparcie rodzin greckich, po poległych w boju pozostałych.

-- Pewien naczelnik jednego z tutejszych zakładów naukowych, wyjeżdża w krótce z uczniami swymi do Niemiec, Anglji i Włoch dla zwiedzenia tamtejszych uniwersytetów.

PRUSSY. — *Z Berlina dnia* 20 *lipca.* — Dwa czterofuntowe działa tureckie przybyłe tu przed kilku dniami, które N. cesarz rossyjski królowi Jmci podarował, pochodzą z artylerji tureckiéj w Warnie zdobytéj. Na obydwóch jest *Turga* to jest cyfra dzisiejszego sułtana Machmuda. Jedno z nich ma pod turgą wyrażony rok 1236, (podług naszéj rachuby $18\frac{20}{21}$); drugie rok 1237 ($18\frac{21}{22}$). Niżéj nieco, na obu działach wewnątrz podłużnéj ozdoby jest wyraz *dżab* czyli *czap*, co podobno oznacza ludwisarnie.

TURCJA. — *Ze Stambułu d.* 25 *czerwca.* — Radość Osmanów z powodu przybycia posłów angielskiego i francuzkiego była w istocie nadzwyczajna i malowała się na wszystkich twarzach. Odwaga ich wzmocniła się, a nadzieja, że znowu w ciągłéj zgodzie z potężnemi narodami żyć będą, działa jak iskra elektryczna na wszystkie klassy ludności stolicy. Szczególniéj lud pospolity, przyciśniony z powodu wojny rozmaitemi nieszczęściami, podniósł śmiałe czoło, w rozumieniu, że zjawienie się posłów zagranicznych jest hołdem dla wielkości Padiszaha i jak jeszcze niedawno zdawał się być strwożonym, tak dzisiaj z zapałem żąda stawać pod chorągwią proroka i iść do boju. Obok tego wszystkiego spokojność duszy i obojętność sułtana jest prawdziwie zadziwiająca. Sam czuwa nad wykonaniem wszelkich rozporządzeń wydanych dla utrzymania porządku i wyżywienia stolicy, a to z zadziwiającą popularnością i względnością dla wszystkich klass bez względu na religję, iż przynajmniéj na pozór zjednał sobie przychylność ludności greckiéj w Stambule. Posłowie mieli już z Reisefendym przedugodne konferencje, i wypadek ich miał być dla sprawy greckiéj pomyślny. Na dowód tego przytaczają tę okoliczność, że posłowie posłali do swych dworów dwóch gońców. Dywan zgadza się na przyjęcie zasad traktatu londyńskiego, ale pod warunkiem, iżby na czele rządu greckiego postanowiony był monarcha, nie zawisły od żadnego mocarstwa europejskiego; tak więc wypadnie że sami Grecy wybiorą go z pośród siebie. Tym sposobem pragnie Dywan oddalić teraźniejszego prezydenta.

Z Białogrodu, dnia 11 *lipca.* — Ostatnie wypadki na widowni wojny sprawiły w Serbji wielkie wrażenie, a strona nieprzyjazna Turkom korzystała z tego, ażeby wzniecić ducha powstania, co jéj wszakże nie powiodło się. Czynność władz tureckich udaremniła ich zamiary i sprawcy utracili życie; pasza białogrodzki posłał ich głowy do Stambułu.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

O ekonomji politycznéj P. Skarbka.

(*Dokończenie.*)

Podług autora dla okazania jak człowiek w stanie społecznym przychodzi do dobrzego bytu i do bogactwa, trzeba najprzód zważyć siły i środki, których użyć na ten koniec może.

Te siły i środki są: 1) w nim samym; 2) są skutkiem stanu towarzystwa. Te które są wrodzone człowiekowi są: rozum, i zdolność fizyczna do pracy. Wynikające zaś ze stanu towarzyskiego zależą na zdolności rozdzielenia pomiędzy ludzi prac potrzebnych koniecznie do utrzymania bytu człowieka i polepszenia jego losu, i na łatwości zamiany nawzajem usług i produktów pracy.

- Ktokolwiek czuje potrzebę, stara się aby poznał w przedmiotach go otaczających możność jéj zaspokojenia. Są to uczucia które nasze potrzeby w nas rodzą i które z postę-

pem społeczności się powiększają, które nas pobudzają do wyszukiwania własności w rzeczach będących, i do nadawania im wartości; miara téj wartości polega na naturze i ważności potrzeb, których zaspokojenie jest jéj przeznaczone, to jest na stopniu jéj użyteczności. Lecz czémżeby była ta wartość, jakażby była jéj użyteczność, gdyby człowiek był pozbawiony zdolności obrócenia jéj na swój użytek. Trzeba więc rozróżnić wartości które są w rzeczach od tych które się znajdują w człowieku. Te wartości pierwotne mogą być uważane jako dary dobrowolne przyrodzenia, w stosunku do wartości produkowanych czyli takich które winny swój byt zbiegowi i działaniu zdolności fizycznych i moralnych człowieka i sił produkujących przyrodzenia.

Produkować jest to tworzyć nowe wartości, albo powiększać wartości już istniejące, to jest piérwsza konieczność człowieka który chce byt swój utrzymać i los swój stopniowo polepszać. Ztąd więc nasz autor naprzód się zajął produkcją. Nie uważa on pracy jak niektórzy autorowie za jedyne i fundamentalne źródło produkcji. I tak jeżeli zostawiemy człowieka na skale niepłodnéj, śród morza, bez innych pomocy jak jego przemysłu i zdolności fizycznych, zginie niezawodnie, bo natura w miejscu na którem jest porzucony, nie przedstawia mu żadnego z darów, które gdzieindziéj rozsypuje. Przenieśmy go ztamtąd na ziemię obfitującą w zwierzynę i w rośliny zdolne do jego wyżywienia, wtenczas będzie produkował; w tenczas przedłuży swój byt; uszczęśliwi swój los, albowiem tu będą połączone dwa warunki konieczne produkcji, praca człowieka i siły produkcyjne przyrodzenia. A ponieważ człowiek wtenczas tylko może pracować kiedy ma przed sobą zapas sposobów do życia, któryby go postawił w stanie oczekiwania zbioru owoców swéj pracy, ponieważ potrzebuje także narzędzi roboczych, trzeba przeto jeszcze uważać ten zapas sposobów do życia i pracy czyli ten najważniejszy punkt jako trzecie źródło produkcji.

Wykazawszy początki i fenomena produkcji, należy rozważyć przez jakie środki da się ona najbardziéj rozwinąć. Uważmy człowieka oddzielonego od towarzystwa i pracującego dla tego tylko, aby wszystkie owoce pracy na zaspokojenie swych potrzeb poświęcił. Łatwo jest pojąć, jak powolne będą jego postępy w takim stanie rzeczy; on nawet nie zdoła przejść piérwszych szczebli cywilizacji.

Lecz uważając go w stosunkach społecznych, wkrótce spostrzedz można niezmierny wpływ tych stosunków na utrzymanie i powiększanie się jego dobregobytu. Tylko przez pomoc wzajemną, któréj sobie udzielają ludzie, przez korzyści wspólne z ich sił produkcyjnych; jednem słowem przez zamianę ich usług i produktów, mogą dojść do stanu doskonałości, którą się dziś cieszy społeczność europejska; przez własne bowiem usposobienie człowiek korzysta z sił produkcyjnych swoich bliźnich, niewymagając od nich ani ofiar, ani darów dobrowolnych.

Każda strona w zamianie szuka korzyści, nagrody za swoję pracą; tę to korzyść którą pobiera pracujący nad to co pobierać powinien jako nagrodę za użycie czasu, za poświęcenie sił swoich i uczynionych postępów, która kładzie go w możności zaopatrzenia potrzeb, nazwano dochodem.

Autor ukończywszy rzecz o zamianie, poświęca xięgę szczególną rozbiorowi dochodu, badaniu źródeł z których wypływa, wyszukiwaniu przyczyn jego wzrostu, ubywaniu, upadku, jakiekolwiek są kształty pod któremi się ukazuje, czy jako zarobek, czy jako zysk, czy jako intrata gruntowa lub dzierżawna. Ta część dzieła cała jest zajmującą, w niéj autór wiele nowych myśli rozwinął.

Nakoniec przebiegłszy cały ciąg działań przyczyniających się do tworzenia bogactw, pozostaje oznaczyć jakie jest przeznaczenie tych bogactw, jak one zaspokajają potrzeby, i sprawiają przyjemności, jak powinny być użyte aby sprawiły użytek i dobry byt ich posiadaczom, jedném słowem, jak się zużywają. Tak więc produkcja, zamiana, dochody, zużycie, oto są cztery wielkie działy, których się trzymał P. Skarbek w piérwszéj części swego dzieła.

Jakieśmy już powiedzieli celem drugiéj części jest rozwinięcie zasad i dobrego bytu narodu. Tu łatwiéj było autorowi, bo potrzebował tylko zastosować do towarzystw politycznych, czyli do narodów, zasady już rozwinięte względnie indywiduów uważanych w społeczności: postępował on tu w tym samym porządku w jakim mówił o bogactwach osobistych. Starał się naprzód oznaczyć jak naród może przyjść do posiadania pewnéj massy wartości, których większa lub mniejsza ilość stanowi piérwszą zasadę bogactwa. Słowem, wykazuje on jak się odbywa produkcja narodowa.

Roztrząsa potém zasadę działania produkcyjnego wartości, wynikającego z produkcji narodowéj, i siły powiększające i ożywiające tę produkcją; badania tych sił które niczém inném nie są jak cyrkulacją, odpowiadają piérwszéj części traktującéj o zamianie i dochodach.

Dzieło jest zakończone wykazaniem tego, co trzeba rozumieć przez zużycie narodowe. Autor wskazuje jak to zużycie wpływa na produkcją, a tém samém na bogactwa, i jaka różnica zachodzi pomiędzy skutkami zużycia osobistego i narodowego.

Jak więc produkcja, cyrkulacja i zużycie bogactw narodowych, są przedmiotami koniecznemi jest wyłożone w drugiéj części dzieła.

Przyjemniéj by nam było obszerniéj rozebrać dzieło P. Skarbka i udzielić publiczności, równego zajęcia z jakiem je czytaliśmy: mniemamy żeśmy dosyć powiedzieli dla wzbudzenia uwagi ludzi którzy pragną postępów nauki bogactw społecznych i do tego swojemi przyczyniają się pracami. Możemy powinszować uniwersytetowi warszawskiemu, że posiada tak znakomitego uczonego jak P. Skarbek, jest to wielki powód radości widzieć tak zdrowe nauki wszędzie mające życie, i łączące przez spólność nauki ludy i narody, które przez nieszczęśliwe przesądy, niewiadomości, albo zyski rządów tak długi czas rozdzielały.

Kończemy ten rozbior zaleceniem *bibliografji ekonomji politycznéj* umieszczonéj przy końcu teorji bogactw społecznych; jest ona najzupełniejszą i najobszerniejszą ze wszystkich jakie dotąd znamy we Francji.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR POLSKI. Dziś komedjo-opera: *Szkoda Wąsów*; zakończy komedjo-opera: *Maciuś z Częstochowy* czyli *przypadek na Kleparzu w Krakowie*; poprzedzi komedjo-opera *Płaksa i Wesołowski.*

GABINET TOPOGRAFICZNY, w salach redutowych.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nro. 472.